Nr 135. Dnia 30 Czerwca. Poniedziałek. Dnia 18 (30) Czerwca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Emilji i Lucyny PP.
Wtorek: Ś-go Teodoryka Kapłana.
Środa: *Nawiedzenie N. M. P.* i Ottona.
Czwartek: Ś-ch Heliodora i Anatoliusza B.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 43.
Zachód „ „ 8 22.
Długość dnia godzin 16 min. 39.
Ubyło „ „ — „ 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: Ś-go Józefa Kalasantego Wyz.
Sobota: Ś-ej Filomeny P. M.
Niedziela: Ś-ej Dominiki P. M.
Poniedziałek: Ś. Apollonjusza i Pulcherji P.

— Wczoraj jako w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła kościół katedralny i metropolitalny Ś-go Jana, zakończył uroczyście przez ubiegłe trzy dni z rzędu odprawiane Nabożeństwo 40-to-godzinne. Wystawienie Najświętszego Sakramentu miało miejsce o godzinie 5-tej rano, poczem zaraz odbyła się Prymarja, którą odprawił JX. Skrzypkowski, następnie Wotywę literacką przed Wielk. Ołtarzem celebrował JX. Seroczyński (obaj wikarjusze katedralni). Summę, w czasie której głosił Słowo Boże JX. kanonik Bogdan, celebrował JX. Prałat Zwoliński, administrator archidyecezji Warszawskiej, ostatnią Mszę odprawił JX. Malatyński, wikarjusz katedralny. Nieszpory, w czasie których duchowną naukę wygłaszał JX. Seroczyński, celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik katedralny.

W kościele Ś-go Aleksandra obchodzony był również wczoraj doroczny odpust na cześć ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, w czasie którego Summę celebrował JX. F. Michałowski, słowo Boże głosił JX. K. Rogowski; na chórze uczniowie Instytutu Głuchoniemych i ociemiałych, wykonali mszę K. Studzińskiego, solo odśpiewali, p. Podowska: modlitwy Flotowa i Troszla, i pan K. Kazalski: Moniuszki. Na organach akompaniował p. Antoni Krzyżanowski.

— I w kościele parafialnym Ś-tej Trójcy na Solcu, odbyło się wczoraj odpustowe Nabożeństwo na cześć ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

— W kościele Ś-go Ducha rozpoczął się wczoraj ośmiodniowy Odpust Opatrzności Boskiej, w czasie którego Summę celebrował JX. Kołaczewski, Nieszpory zaś JX. kanonik Ballach. Słowo Boże w czasie Summy, zastosowane do uroczystości, głosił JX. Jackowski. — Na chórze pod przewodnictwem JK. Chwaliboga wykonaną została msza in a dur Führera, na Offertorium Antyfona do N. Marji Panny, solo sopran, komp. Angelo Mariani (amatorka P. S.), na Benedictus Salve Maria, solo tenor, komp. S. Mercandantego, na zakończenie chór koncertowy z fugą odśpiewał: „Błogosławiony kto wielbi Pana“, komp. J. Elsnera. Processje uroczyste, którym assystowały, oprócz licznych bractw miejscowych, i dziewice biało ubrane, z których młodsze słały kwieciem drogę przed Najświętszym Sakramentem, miały miejsce tak z rana przed Summą jak i po Nieszporach. W przyszłą niedzielę jako w zakończenie oktawy uroczystości Opatrzności Boskiej, odprawionem zostanie takież samo całodzienne Nabożeństwo odpustowe z kazaniami na Summie i Nieszporach.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) wczoraj w czasie po-południowego uroczystego Nabożeństwa Czerwcowego duchowną naukę wygłaszał JX. kanonik Borzewski. — Nabożeństwo to odprawiane przez cały ten miesiąc na uczczenie Najsłodszego Serca Jezusowego, zakończonem zostanie w dniu 3-cim lipca, t. j. w przyszły czwartek.

Od jutrzejszych Nieszpór rozpoczyna się w powyższym kościele pierwszorzędny Odpust z powodu przypadającej we środę uroczystości Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny, pod którem to wezwaniem istnieje miejscowa Świątynia.

— Wczoraj w kościele N. Marji Panny Łaskawej, przy ulicy Ś-to-Jańskiej, artyści i amatorowie pod przewodnictwem p. Prohazki, wykonali w czasie Summy po raz pierwszy mszę K. Müllera, na głosy mięszaue.

— W kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krak.-Przedm., obok skweru, liczne grono amatorów odśpiewało podczas Summy mszę Piotrowińską, St. Moniuszki.

— W Kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, amatorowie pod dyrekcją Józefa Grabowskiego wykonali mszę Roberta Führera; na offertorjum duet ze Stabat Mater Pergolesa, sopran i alt panny Kołakowskie; na Sanktus „hymn pokutny“ Grabowskiego; na Benedictus duet Mozarta sopran alt i chór pięcio-głosowy Donizettego, Dona Nobis J. Krogólskiego.

—W Sobotę jako w dzień N. Marji Pannie poświęcony, odbędzie się w kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przed., o godzinie 9-tej z rana, przed ołtarzem N. Serca Marji, Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć Niepokalanego Serca Boga Rodzicy-Dziewicy.

—Q— Nie chciałbym być w dniu wczorajszym ani lufcikiem ani barometrem...

Od świtu bowiem dwa te obiekta były w najrozmaitszy sposób męczone. Wprawdzie sprawczyniami mąk były od róż Sarońskich cudniejsze warszawianki, jednak mała to pociecha!

Malkontenci utrzymujący że nasze kobiety mają wstręt do nauk przyrodzonych, obserwując je wczoraj, niechybnie zmieniliby opinję. Nigdy żaden meteorolog z powołania nie badał tak pilnie jak one barometrów i higrometrów, nigdy żaden astronom nie zwracał miłośniej od nich spojrzeń swych na niebo...

Wszystkie ładne usteczka powtarzały, jak Małgorzata w Fauście:

— Będzie... nie będzie...

Szeptali to samo członkowie Dobroczynności urządzający „Loterję“, i Gungel, który miał grać na niej i artyści, którzy podczas niej mieli występować w Letnim teatrze, i właściciele zakładów fryzjerskich, i modniarki odmykające do połowy drzwi swoich magazynów...

Wszyscy wyglądali z utęsknieniem, wszyscy z biciem serca oczekiwali—czego?...

Pogody.

* * *

— Będzie .. nie będzie...

Co do mnie, pewny jej byłem — na parę godzin.

Widziałem bowiem emeryta, który szedł do Krasińskiego ogrodu *bez parasola*...

Można się zawieść na barometrze, ale na emerycie nigdy.

Byłem więc pewny krótkiego żywota „Loterji.“ Byłem pewny, że: „otworzy oczy, raz westchnie — i skona“...

* * *

Jak tylko chmurny poranek rozjaśnił się nieco, odważniejsi i odważniejsze uderzyły hasło wyprawy...

Poczęto iść, nawet dość tłumnie, w stronę Saskiego ogrodu.

I była chwila, w której zdawało się, że Febus da się przebłagać i ulituje się niedoli warszawskich Towarzystw Dobroczynności oraz warszawskich elegantek...

Słońce bowiem wyszło po za parawana chmur i przez dwie godziny blizko najpyszniej nad Warszawą świeciło.

Widziałem „Loterję fantową“ w tej właśnie chwili, która była zarazem jej punktem kulminacyjnym.

Tę chwilę chcę upamiętnić.

* * *

Wchodząc, spotkałem jednego z zapamiętałych wielbicieli zabaw loteryjno-kwiatowych, człowieka, który żadnej z nich w życiu nie opuścił.

— Jakże idzie zabawa?— spytałem.

— Co mi to za zabawa! — odrzekł z najwyższą w świecie pogardą, — jeszcze mnie dotąd nikt w odcisk nie udeptał!..

Niech te słowa posłużą wam za charakterystykę wczorajszej loterji, — co do ilości.

* * *

Co do jakości zaś...

Tu jednak trzeba odróżnić: to co zrobiła Dobroczynność od tego co zrobiła publiczność.

Dobroczynność wywiązała się ze swego zadania bez zarzutu. Całe urządzenie zabawy było piękne i pomysłowe. Nie zapomniano o niczem, co dla publiczności przynętą być może.

Fanty, *nervus rerum* podobnej zabawy, zgromadzone zostały w obfitości i, mówiąc stylem anonsów, — w wielkim wyborze.

Pomiędzy mnóstwem mniej znacznych, odznaczały się następujące: Serwis z porcelany Sewrskiej, garnitur mebli, powóz, karykiel jednokonny, pianino i dwie piękne krowy. Te ostatnie były przedmiotem najgorętszych westchnień...

Spytałem jednego ze znajomych, człowieka bezżennego, jakby postąpił w razie wygrania jednego z dwóch czworonogów:

— Zaprowadziłbym go zaraz do którejkolwiek restauracji i kazałbym sobie przyrządzić z niego: porcję befsztyku po angielsku. Przynajmniej raz w życiu byłbym pewnym, że jem befsztyk ze świeżego mięsa.

Prócz doboru fantów, czekały w ogrodzie na kapryśną publiczność inne przyjemności. Należały do nich przedewszystkiem: przedstawienia w teatrze po zmniejszonych o połowę cenach.

Niestety! z przysługi tej niewielu chciało korzystać. Na pierwszem przedstawieniu („Dwóch głuchych“), zebrało się w lożach i krzesłach około sto osób. Na drugiem („Marcowy kawaler“) niewiele więcej!

Z tego widzicie, że Dobroczyność zrobiła swoje, a co do publiczności...

* * *

Nie była ona, w większej części, zwykłą podobnych zabaw publicznością. Nie świetniała ani strojem, ani wdziękami....

Napróżno szukałeś gwiazd warszawskiego towarzystwa, bohaterek salonów i głównej alei. Napróżno tęskne oczy twoje zwracały się w tłum, upatrując której z tych królowych, otoczonych szambelanami w czarnych tużurkach i cylindrach...

Żadnej nie było.

— Loterja fantowa demokratyzuje się, — powiedział do mnie jeden z poważnych obserwatorów.

W ogrodzie najwięcej było takich, którzy przyszli z modłami i ofiarą do Fortuny, bogini o zasłoniętych oczach...

Niektórzy (zwłaszcza przemyślni synowie Judy i Izraela) traktowali loterję jako rezykowne ale korzystne przedsiębierstwo. Tacy kupowali po sto i więcej biletów, w nadziei, że wartość wygranej pokryje koszta, i zysk przyniesie.

Trafiało się im różnie...

Mimo jednak tych ochotników, większa połowa zgromadzonych fantów pozostała w namiotach.

* * *

Około 5-tej z wieczorem, swawolne syny pyzatego Eola, wniosły na szarawy i blado oświetlony horyzont, chmurką ciemną.

Chmurka biegła z szybkością lokomotywy po powietrznych szlakach, przyciągła ku sobie mgliste siostry swoje, rosła, dochodziła rozmiarów olbrzymich i poważna, groźna, zawisła nad Warszawą.

W Saskim ogrodzie nie zważano na niebo. Zanadto było woni, dźwięków i szmerów rozkosznych na ziemi.

Zresztą Warszawianie są bardzo nieopatrzni; zanadto wierzą w swoją gwiazdę czy też w swoje słońce.

Więc tłumy kupiły się około węgierskiej orkiestry, przytupując w takt dziarskiej muzyce; hazardowicze zapuszczali dłonie w koło fortuny, a wzdłuż wielkiej alei, sunęły pary uśmiechnięte, ochocze...

Nagle widnokrąg pokrył się ciemnością....., Pomiędzy gałęziami drzew, ozwał się niby jęk głuchy. Z łona chmury czarnej spadła jedna, ciężka kropla deszczu.

Spadła jedna, potem druga...

Tysiące ócz wzniosło się ku górze.

Wicher dziko zawył, przelatując jak orzeł po nad drzewami, jedno mignięcie błyskawicy rozdarło pierś chmury, i potoki wody deszczowej zalały ziemię..

* * *

Była to smutna niespodzianka.

W jednej chwili, całe to grono bawiących się spokojnie z zapomnieniem o troskach życia, rozproszyło się na wszystkie strony, szukając schronienia.

Oczom naszym przedstawił się okropny widok armji w rozsypce, ściganej przez zwycięzkiego nieprzyjaciela.

Do koła drzewa uginające się pod ciężarem strumieni i wolna przestrzeń zalana wodą, nad głowami chmury złowrogie i straszliwa symfonja piorunów...

Nigdzie przytułku!...

Cóżby się stało ze świetnemi strojami, z wypukłością turniur, lekkością koronek i świeżością sztucznych kwiatów?

Coby się z tem wszystkiem stało, gdyby praktyczny zmysł warszawianek nie był temu zapobiegł, pozostawiając owe piękne rzeczy w głębi szaf domowych.

Ztąd płynie wniosek, że i skromny ubiór na coś się przydać może.

* * *

Prawdziwie walecznych nic nie strwoży.

Deszcz ustał, zmoczona rzesza rozpoczęła proces osuszania się na wietrze i słońcu, a przeszło 600 nowych przybyszów od samej Niecałej ulicy wkroczyło do ogrodu, probować szczęścia.

Bawiono się *par force* aż do końca.

* * *

Cóż więcej?

Wieczorem zapalono illuminację, której przyglądali się... licznie zgromadzeni za kratami ogrodu gameni i stróże.

O szkodach wyrządzonych ogrodowi, z powodu nagłej ucieczki przed ulewą, o połamanych gałęziach kasztanów, o zdeptanych trawnikach i innych tym podobnych ewentualnościach, mówić nie będę.

Biedny Saski ogród!

W tej chwili (godzina 6ta rano) powracam z niego. Wygląda jak arlekin po bezsennie przepędzonej nocy...

Dopiero dziś o 3-ciej będzie można z pewną dokładnością wiedzieć, ile biletów sprzedano, ile fantów wygrano i w ogóle ile osób przesunęło się przez Saski ogród w ciągu całego dnia wczorajszego.

O ile nam wiadomo, w niektórych namiotach udało się sprzedać od 4 do 5,000 biletów, można więc śmiało przypuszczać, że dwie trzecie całej ilości 100,000 sprzedanych zostało.

Osób mogło być przeszło 20,000.

Z wiadomości, jakie zdołaliśmy zasięgnąć o znaczniejszych fantach wygranych, podajemy następujące:

Serwis z porcelany sewrskiej, dar Najjaśniejszej Pani, wygrał Jan Kraus, sklepikarz przy ulicy Elektoralnej.

Garnitur mebli przysądzony został losem nieznanemu nam z nazwiska pułkownikowi od artyllerji, pianino dostało się obywatelowi wiejskiemu. a z dwóch krów, jedną wygrał syn litografa tutejszego a drugą jakiś starozakonny.

Powozy oraz znaczna ilość kosztownych fantów pozostały do wygrania.

Ciągnienie fantów nierozegranych, odbywać się jeszcze będzie dziś, jutro i pojutrze.

* * *

Kończąc te i tak już nazbyt rozciągłe sprawozdanie, dodać musimy, że tylko niedopisanie pogody, która w tych czasach uwzięła się płatać nam różne figle, wpłynęło na stosunkowo nie dość zadawalniający rezultat wczorajszej loterji.

Urządzenie tej uroczystości, przyprowadzenie jej do skutku, oraz ogólny porządek jaki podczas niej panował, zawdzięczamy troskliwości i gorliwości członków Instytutów dobroczynnych wszelkich wyznań, a głównie czynnemu zajęciu się Pana Prezydenta miasta, który przyzwyczaił już nas do tego, że każdą sprawę przez siebie przedsięwziętą potrafi energicznie i pomyślnie przeprowadzić.

Przeciwko chmurom i deszczowi trudno walczyć, publiczność pod ciągłą groźbą nie mogła ani nie chciała z wszelkiem bezpieczeństwem oddać się zabawie. Pomimo tego nad wieczorem mnóstwo osób dążyło do ogrodu Saskiego, i gdyby nie ulewa, która przerwała ten napływ, rezultat sprzedaży biletów były o wiele pomyślniejszy.

—*d*— Wczoraj w południe w sali Resursy Kupieckiej odbyło się drugie z rzędu doroczne posiedzenie Towarzystwa Osad Rolnych i przytułków rzemieślniczych. Posiedzenie zagaił vice-prezes Towarzystwa R. T. Wieczorkowski, poczem dyrektor zarządu p. Kolnarski odczytał sprawozdanie z działań Zarządu Towarzystwa za rok ubiegły.

Główniejsze dane z owego sprawozdania są następujące:

Towarzystwo przedewszystkiem musiało myśleć o przyszłem pomieszczeniu swych osad. Otóż w tym przedmiocie odebrało z rozmaitych stron kraju kilkanaście propozycji. Żadna z nich jednakże nie mogła być przyjętą, jedne bezwarunkowo, inne w tej chwili przynajmniej.

Najwięcej obiecującą jest ofiara panów właścicieli ziemskich z powiatu Rawskiego. Pragną oni wziąć do siebie po piętnastu wychowańców, to jest po jednej tak zwanej rodzinie osadniczej wraz z dozorcą, przeznaczając dla każdej po paręset prętów gruntu i pomieszczenie, oraz inne dogodności. W zamian chcą, aby nieletni podlegali zarządowi dóbr, żeby byli używani za wynagrodzeniem do robót gospodarskich tak w lecie jak w zimie o ile zarząd dóbr ich wezwie do tego, nauka odbywałaby się w porze wieczornej.

Propozycja ta zdaje się będzie mogła wyborne dać owoce dla wychowańców wyszłych już z osad, dla początkujących jednak nie posiada odpowiednich warunków.

W lutym r. b. zarząd Towarzystwa otrzymał od Rządu 117 morgów poręby leśnej Studzieniec w pow. Rawskim i na tej zamierza zbudować osadę.

Drugiem zadaniem Zarządu Towarzystwa było wygotowanie odpowiednich przepisów i regulaminów. Jakoż wypracowany w tym celu projekt ogłoszono w Gazecie Polskiej i poddano rozprawom ogólnym. Otrzymane uwagi i spostrzeżenia Zarząd uwzględnił w miarę słuszności i możności. Tak zmieniony projekt, Komitet Towarzystwa rozpatrzywszy na posiedzeniu swem w dniu 23 czerwca, przesłał do zatwierdzenia Władzy wyższej.

Najważniejszym celem Towarzystwa w początku jego organizacji musi być koniecznie zyskanie jak największych środków pieniężnych, któreby pozwoliły Osadom rozwinąć się należycie. Pod tym względem zabiegi i usiłowania Zarządu Towarzystwa osiągnęły bardzo pomyślne wypadki, tak, że obecnie kapitał Towarzystwa umieszczony w Banku Handlowym po potrąceniu wszelkich dotychczasowych wydatków wynosi rs. 18,279 kop. 56. Wydatki całoroczne wyniosły rs. 382 kop. 92. Ofiary jednorazowe wyniosły rs. 6,475 kop. 77, mianowicie dary osób pojedyńczych rs. 43,993 kop. 55, dary złożone za pośrednictwem redakcji pism perjodycznych rs. 773 kop. 73, z częściowej rosprzedaży rozprawy pr. Miklaszewskiego rs. 127 kop. 6, wreszcie z prelekcji, przedstawień scenicznych i t. p. rs. 1173 k. 43.

Członków w tej chwili Towarzystwo liczy 1360, zatem o 791 więcej niż w roku zeszłym. Fundusze od roku zeszłego potroiły się, dary tegoroczne wynoszą summę 14 razy większą niż w roku zeszłym.

Po odczytaniu sprawozdania, Prezes zawiadomił obecnych, że w skutek podania się o uwolnienie p. Kolnarskiego, dyrektorem zarządu wybrany został p. Białecki, prof. uniwersytetu. Poczem prof. Białecki wypowiedział kilka słów o tem, jak pojmuje przyszłe swe obowiązki i jak je sprawować pragnie.

Z kolei pomocnik Dyrektora zarządu, p. Moldenhawer odczytał rzecz „O systemacie Wychowawczym w Osadach Rolnych i przytułku Rzemieślników".

Pan Moldenhawer przedewszystkiem zastanawiał się nad przyczynami upadku moralnego nieletnich, któremi są najczęściej brak rodziny lub rodzina zepsuta, niedostatek wychowania, nędza, dziedziczne choroby ducha lub fizyczna słabość. Otóż celem osad rolnych i Przytułków rzemieślniczych jest zapobieganie zgubnym wpływom tych przyczyn, dające nieletnim wychowanie, utrzymanie, pracę, a głównie stwarzające mu rodzinę.

Wszystkie te środki można wprowadzać w wychowanie rozmaitemi sposobami, czyli według różnych systemów. Jak dotychczas systematów owych istnieje cztery, to jest szwajcarski, oparty wyłącznie na rodzinie, francuzki, oparty na rodzinie, ale więcej sztucznej gdyż bardzo licznej, wreszcie belgijski i irlandzki, oparty na spólnem wychowaniu, pierwszy koszarowym, drugi klassowym zwany.

Zasady tych systematów i charakterystyczne różnice jednych od drugich p. Moldenhawer wyłożył jasno i treściwie, poczem przeszedł do objaśnienia systematu jakiego trzymać się zamierza tutejsze Towarzystwo Osad rolnych w przyszłej jego osadzie w karnej w Studzieńcu.

Otóż systemat ten nie będzie ani wyłącznie rodzinny, ani wyłącznie klassowy, ale pośredni między jednym a drugim, czyli mieszany.

Powodem przyjęcia takiego systematu był głównie wzgląd, że pierwsza kolonja ma być karną. Rodziny liczyć będą po 15 chłopców, a klas w każdej pięć. Klassę pierwszą stanowi zamknięcie celkowe od 3 do 20 dni trwające.

Środkami poprawy i wykształcenia przy pomocy urządzenia klas i rodzin, będzie wychowanie prawidłowe, fizyczne, religijne, moralne, i umysłowe, dalej ciągłe użyteczne zajęcie pracą rolną, ogrodnictwem i rzemiosłem, wreszcie słuszny system nagród.

O każdym z tych czynników umoralniających jakoteż o sposobie ich utworzenia, p. Moldenhawer objaśnił pokrótce. Na zakończenie zaś wypowiedział kilka słów zachęcających do popierania celów Towarzystwa, przytaczając słuszny niestety zarzut przeciw społeczeństwu, zrobiony przez Demetza (założyciela najsławniejszej dziś kolonji francuzkiej w Metray), iż myśli ono daleko więcej o poprawie rasy koni, wołów a nawet trzody chlewnej, niż o wykształceniu rodzaju ludzkiego.

Na zakończenie posiedzenia zabrał raz jeszcze głos wice-prezes Towarzystwa R. T. Wieczorkowski objaśniając zacność celów Towarzystwa i zachęcając obecnych do poparcia i pomocy.

Na posiedzeniu znajdowało się około 100 osób, więc znacznie mniej niż w roku zeszłym. Szkoda że wejście na posiedzenie było ograniczone biletami zapraszającemi, gdyż z odczytu p. Moldenwaver mogliby korzystać liczniejsi niż wczoraj słuchacze.

—Q— Gdyby mój towarzysz chorągwi literackiej wiedział był jak trudno będzie człowiekowi, którego fatum redaktorskie postawiło na jego miejscu, napisać recenzję z sobotniego przedstawienia „Roberta Djabła", nie byłby pewno przez samo koleżeństwo wyjeżdżał na willedżiaturę. Dobrze jemu siedzieć w rozkosznej willi podczas kiedy jego niegodny zastępca pocić się musi i to podwójnie pocić: raz od ciepła teatralnego, drugi raz od myśli ustawicznej: „Co tu i jak napisać, aby wszystkich zadowolnić, nawet p. dyspozytora drukarni, człowieka srogiego, który wyraźnie zapowiada: „dasz mi pan tyle a tyle wierszy, nie więcej?"...

Ten to właśnie srogi człowiek zmusza mnie do zakończenia wstępu i przystąpienia do rzeczy. *Nolens volens* piszę o „Robercie Djable."

Pamiętnik wydany przez ś. p. Goślickiego nie był w stanie objaśnił mnie, kiedy u nas pierwszy raz „Roberta" przedstawiono i kiedy go następnie wznowiono. Ale z tradycji i z własnego już życia mi wiadomo że opera ta doznawała u nas niezmiernego powodzenia; śpiewacy na niej głosy swe łamali a okoliczność ta nie mało przyczyniała się do wziętości utworu: opowiadano sobie jak to Markowski śpiewał, jak ten lub inny, jak po nich nikt śpiewać nie mógł, jak potem wreszcie znalazł się ktoś śmielszej natury—a po śmiałości znów była cisza i „Robert" odpoczywał na półkach bibljoteki teatralnej. Ale i w tedy jeszcze poruszał umysły melomanów i od czasu do czasu słyszeć można było westchnienia: czemu to „Roberta" u nas nie przedstawiają!

Włosi dawali nam „Roberta" na to aby pokazać jak Robert nie powinien być śpiewanym. Po Włochach probowały go inne siły. Zupełne milczenie o operze w wyżej powołanym pamiętniku za rok 1870—jest dostateczną wskazówką losu, jaki próbę tę spotkał. Nareszcie w sobotę d. 28 czerwca 1873 r. wznowiono ulubiony, z melodyowem życiem Warszawy tak ściśle zrośnięty utwór Meyerbeera. P. Dowiakowska śpiewała partję Izabelli, p. Juniewicz Alicji, p. Cieślewski Roberta a p. Prohazka Bertrama.

W czterech pomienionych rolach, wspomaganych przez chóry i orkiestrę, zamknął Meyerbeer obfity skarb swego natchnienia. Sam już ten plan dla działalności talentu nakreślony wskazuje, że Robert nie należy jeszcze do utworów epoki późniejszej, kiedy się styl meyerberowski zupełnie już wyrobił, kiedy nie na pojedynczych siłach ale na massach instrumentalnych i wokalnych kunsztownie ze sobą kombinowanych, twórca „Hugonotów" i „Proroka" opierał świetną ale powierzchowną, na efekt obliczoną, narzucającą się uszom i nerwom, dekoracyjną, że tak powiemy dramatyczność swoją. Takiej dramatyczności znajdują się dopiero pierwsze przejawy w „Robercie" a druga wyższa połowa opery, akty: trzeci, czwarty i piąty, są pomnikami prawdziwego szczerego uczuciem przejętego natchnienia.

Krytyka poważna „Roberta Djabła" stawia po nad „Hugonotów," chociaż jako doskonała robota ta ostatnia opera góruje nad pierwszą. W Robercie znać jak gdyby dwa natchnienia dwie genezy duchowe. Akt pierwszy i drugi odskakują od drugiej części opery, pozbawione są jednolitości, mają wiele komunałów, które mistrzowi z pobytu we Włoszech i gonienia za muzyką czysto włoską były pozostały. Styl w tych dwóch aktach jest mało, zbyt mało poważnym, a nawet, jak w akcie II po odebraniu listu przez Izabellę, wcale nie dramatycznym.

W trzech ostatnich aktach pokazać dopiero mogą artyści do czego są zdolni. Wszystkie cztery partje są trudne, wszystkie równie piękne i gdyby wszystkie rownie dobrze śpiewanemi być mogły, stanowiłyby jeden z najpiękniejszych popisów lirycznych na scenie. Nie możemy tu wnikać w szczegóły: każdy kto bez uprzedzenia był na Robercie, przyzna że trudno wymagać w muzyce niesymfonicznej piękniejszych w szerszym stylu pisanych melodji i bardziej wdzięcznej a potężnej harmonji nad tę jaką dał Meyerbeer w drugiej części swej opery.

Partja Izabelli jest jak gdyby przeznaczoną dla pani Dowiakowskiej. W całym może repertoarze tej artystki trudno byłoby znaleźć partję lepiej do natury jej głosu zastosowaną. Powabne cacka koloraturowe w akcie drugim, wielkiej siły i doniosłości głosu wymagająca arja aktu IV, w której śpiew artystki panuje nad fortissimo orkiestry, przy ogólnie uczuciowem dramatycznem pojęciu roli i doskonałej grze — zjednały pani Dowiakowskiej gorące uznanie publiczności, która na Robercie nie była wcale pochopną do oklasków, trochę nawet czasem chorowała na skąpstwo. Może rozmyślnie...

Pani Juniewicz, artystka świeżej jeszcze daty i śpiewaczka należytego doświadczenia nie posiadająca, nie umiała śpiewu swego cieniować tak jak jej to nakazywało uczucie artystyczne widocznie w grze przebijające się, nie umiała głosu swego rozważnie oszczędzać i we frazesach wypowiadanych *forte* trzymać się właściwych intonacyj; sądzimy jednak, że dalsze studja usuną niedokładności. Siły artystce nie zbraknie, głos jej dźwięczny, sympatyczny, nie gardłowy nadaje się bardzo dobrze do roli młodej wieśniaczki normandzkiej i jeżeli nie na popis przed obcemi to dla samych siebie

możemy mieć w Robercie przy współudziale pani Juniewicz, Alicję, która partji nie zepsuje, a nawet zadawalniająco się z niej wywiąże.

P. Cieślewski posiadając głos czysty piersiowy, silny i o wysokiej skali mógł sięgnąć po partję „Roberta". Wolimy w niej zawsze słyszeć takiego szczerego śpiewaka, który krzykiem nigdy nie zastępuje śpiewu a falsetem pełnego tonu niż, jak to było przed kilkunastu laty na naszej scenie, wytrawnego sztukmistrza, którybystwierdził tylko śpiewem swoim zdanie Göthego, „Najczęściej to co mamy na nic nam się nie przyda, a czegobyśmy potrzebowali tego mieć nie możemy". P. Cieślewski w szczęśliwem znajdował się położeniu, miał to czego potrzebował: głos. Lecz głos nie jest jeszcze wszystkiem. Aby być dobrym Robertem, trzeba bardzo umiejętnie śpiewać, śpiewać z uczuciem i grać odpowiednio.

Kto wszakże rozważył wszystkie trudności roli, kto zapamiętał całą przyjemność jaką mu sprawiały czyste piersiowe dźwięki—co za szkoda tylko że nieco automatyczne! - kto sobie wspomni, że artysta-śpiewak do wszystkiego jeszcze, nawet do uczuciowości w śpiewie jeśli nie do rzeczywistego uczucia dojść może, tylko do głosu nie dojdzie nigdy, kto wreszcie odświeży sobie w pamięci wrażenia sobotnie i nasunie na myśl szczęśliwsze chwile, jakie miał artysta nawet i pod względem dramatyczności swego śpiewu: ten nie odmówi p. Cieślewskiemu zasłużonego uznania i zachęci go do zatrzymania roli „Roberta" na stałe, do należytego opracowania jej i wydoskonalenia w miarę sił już jawnych, lub też tych jakie się jeszcze przy starannych studjach objawić będą musiały. Przy pracy wiele wydobyć z siebie można.

Pan Prohazka wykonał korzystnie dla całości trudną, głębokiego, offenbachjadami nie zepsutego głosu wymagającą partję Bertrama. Wyborna gra tego artysty — podwyższa wartość wystąpienia sobotniego.

Orkiestra spełniła dobrze pracowite swoje zadanie. Zaprawiał ją i prowadził do boju pan Münchheimer. W tem miejscu notujemy wrażenie doznane w sobotę. Zdaje nam się, że *religioso* piątego aktu wykonane było w tempie zbyt szybkiem.

O chórach nie możemy tego powiedzieć co o orkiestrze. Może następne przedstawienie napełni nas innem przekonaniem,— szczerze tego pragniemy.

Wiadomości miejscowe.

= Zwykłym wycieczkom świątecznym po za mury miasta nie mogła przeszkodzić wczoraj ani nęcąca zdala świetna loterja w Ogrodzie Saskim, ani nawet grożąca od rana deszczem pogoda. Pociągi przedpołudniowe zwykłą koleją wywiozły w dalsze okolice Warszawy znaczną liczbę pasażerów, którzy zrażeni wkrótce zimnem i niepogodą, nie doczekawszy wieczoru podążyli zdekoncertowani z powrotem do Warszawy. Mała tylko liczba wytrzymalszych pozostała do końca. Rozdzielili się oni po trochu na Pruszków, Grodzisk i Skierniewice. Wszakże wycieczki wczorajsze dla tych się tylko opłaciły, kto miał gdzieś w pobliżu przemieszkujących na letniej siedzibie znajomych. Deszcz co chwila psuł planowane spacery, a nadwieczorna ulewa uczyniła już wszelki przystęp do parku i więcej ocienionych miejsc niepodobnym.

= W sobotę odbył się egzamin w szkole elementarnej ewangelicko-augsburgskiej za rogatką Wolską. Do szkółki tej uczęszcza chłopców 56, dziewczyn 20, razem 76. Tegoż dnia odbył się egzamin w szkole elementarnej parafialnej ewangelicko - augsburgskiej przy ulicy Czerniakowskiej. Do założonej kosztem składek parafian szkółki tej a istniejącej dopiero od miesiąca stycznia r. b., uczęszcza już 63 dzieci.

= Dziś o godzinie 5 po południu, akt uroczysty w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych.

= Cesarz Napoleon, wielki Napoleon,odnosił świetne zwycięztwa, stanowił mądre prawa, a czasami w chwilach wolnych od zajęć publicznych, bawił się kojarzeniem małżeństw. Trudna ta czynność nie zajmowała mu dłużej jak dwie godziny czasu. Z jego to wszechwładnym rozkazem zawartem zostało onegdaj na scenie Alhambry małżeństwo pomiędzy pułkownikiem Ferriers i margrabianką de Consac. Panna młoda wyglądała bardzo wdzięcznie i z wielką prawdą przedstawiała wstrząsające jej serduszkiem uczucia,— pan młody zaś niezupełnie odpowiedział oczekiwaniom widzów. Jestto bowiem rola, do której trzeba się dobrze przygotować, a pomoc najwprawniejszego nawet suflera, zawsze tu na złe wyjdzie. Dziarska zamaszystość i szczery humor żołnierski, przeplatany odcieniami rzewności, znalazły doskonałego przedstawiciela w p. Zarembie, który w ogóle gra role charakterystyczne coraz poprawniej i coraz samodzielniej.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Letni: Poniedziałek, „Poskromienie złośnicy", wtorek, „Robert Djabeł", środa, „Poskromienie złośnicy", czwartek, „Robert Djabeł", piątek, „Poskromienie złośnicy", sobota, „Życie paryzkie", (występ panny Sobolewskiej), niedziela, „Drzemka pana Prospera". Teatr na wyspie w Łazienkach: niedziela. „Modniarki".

= W teatrze letnim będzie wznowiona wesoła farsa Nestroja p. n. „Chcę sobie pohulać". Rolę stróża Melchiora po Panczykowskim grać będzie pan Damse, rolę Krzysztofa po panu Damse, p. Szymanowski.

Panna Romana Popiel, wyjeżdża w tym tygodniu na dwutygodniowy urlop.

= W Lublinie zabawa loteryjna w ogrodzie miejskim, na korzyść Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, przyniosła brutto rs. 839 kop: 6; zaś netto po potrąceniu wydatków rs. 653 kop: 20.

Pomimo chłodnego powietrza i niepewnej pogody, zebrało się osób w ogrodzie około 3,000.

= Z dniem 19 czerwca (1 lipca) r. b., wydawane dotąd przez p. Adama Mieczyńskiego: *Gazeta Rolnicza* i *Kurjer Rolniczy*, przechodzą w inne ręce, dotychczasowy zaś redaktor tych pism zamierza poświęcić się wyłącznie pracy około wydawania w dalszym ciągu *Biblioteki Rolniczej*, która wychodzi pod jego kierunkiem od półtrzecia już roku.

= Dziś przystąpiono do naprawy robót wodociągowych przy ulicach Podwale i Wierzbowej.

= W Lubelskiem urodzaje dobrze się zapowiadają. Pomimo tego drożyzna wielka; kartofle dochodzą do rs. 4ch za korzec.

= W Kaliszu w zeszły piątek miał się odbyć koncert pana Górskiego.

= W tych dniach przybył do Lublina pan Feldler magik, w celu dania tam kilku przedstawień.

= Podobno Towarzystwo dramatyczne poznańskie rozpoczęło już w sobotę w Kaliszu swoje przedstawienia.

= Dziś o godzinie $5^1/_2$ po południu, w sali Magistratu, odbędzie się sessja Zgromadzenia Bednarzy.

= W Nrze 129 „Kurjera Warszawskiego," z r. b., na stronie 2giej, szpalcie 3ciej, pod Art: nadesł:, przez pomyłkę wydrukowano A. B. z Brz: Lit:, winno zaś być A. P. z Brz: Lit:, co niniejszem prostuje się, ażeby pomyłka drukarska nie była uważana przez stronę interessowaną za umyślny pseudonim.— *A. P. z Brz: Lit:.*

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 26 czerwca 56, w ciągu upłynionej doby od 26 do 27 czerwca zachorowało osób 13, z których i dawniejszych wyzdrowiało 1, umarło 5; zatem na 27 czerwca pozostało chorych 63 —. W wojskach garnizonu Warszawskiego: pozostawało chorych do 26 czerwca 28; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 2, z których i dawniejszych wyzdrowiało —, umarło 1; zatem na 26 czerwca pozostało chorych 29.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 116, wyzdrowiało 24, umarło 29; — a w wojskach: zachorowało 43, wyzdrowiało —, umarło 14. (G. P.)

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Sobornym, pies maści czarnej, podejrzany o wściekliznę pokąsał dwóch innych psów i uchwycił zębami za odzienie dwoje dzieci, następnie uciekł - psy pokąsane przez uprzątaczy zabrano do rewizji weterynaryjnej—zaś pies zbiegły poszukuje się.

— W cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 4 przy ulicy Śliskiej skutkiem wrzucenia jak wnosić wypada, przez kogoś z przechodzących palącego się papierosa, przez okno do piwnicy, zajęła się leżąca tam rogóżka, lecz ogień bez szkodliwych następstw zaraz ugaszonym został. (G. P.)

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Nowoświeckim, w domu pod Nr 3 przy ulicy Oboźnej, Rozalja Lutrzykowska, służąca, lat 28 wieku licząca, w zamiarze pozbawienia się życia, powiesiła się na poddaszu, lecz będąc dostrzeżoną przez mieszkańców miejscowych, uratowaną została. Lutrzykowska przyaresztowana, w celu postąpienia z nią podług prawa.

— Anna Majewska, lat 47 wieku licząca, żona wyrobnika zamieszkała w domu pod Nr 16 przy ulicy Pokornej, doświadczywszy attaku appoplektycznego i pomieszczoną będuć w szpitalu Starozakonnych w takowym zaraz zmarła.

— Starozakonny Runa Karmil, lat 30 liczący, jubiler z miasta Radzynia będąc pomieszczonym w spomnionym szpitalu, natychmiast w takowy zmarł. —O czem wcelu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W z. piątek znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 827; w sali Resursy Obywatelskiej na egzaminie 1,200; w Dolinie Szwajcarskiej 140; w Alhambra — w Eldorado 508; w Alkazarze 180; w Tivoli 282.

| W cyrkule Sobornym, Antoni Koszyk robotnik, pracując przy restaurowaniu domu Nr 2 na ulicy Bielańskiej, uderzony został deską w krzyż — odesłano go do szpitala Ewangelickiego. (G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= Z powiatu Nowogrodzkiego nam donoszą, iż w wielu okolicach grasuje tam księgosusz, zabierający nader liczne ofiary w bydle, którego hodowla zwłaszcza w stronie nadniemeńskiej powiatu prowadzi się na skalę znacznie większą niż gdzieindziej. Klęska tem jest dotkliwsza a odwrócenie jej tem trudniejsze, że dotychczas nie zaprowadzono tam ubezpieczania bydła od pomorku. Zwykłe środki policyjne nie mogą podołać przeciwko posuwaniu się zarazy, a dodają jeszcze kłopotu. Tak np. w niektórych miasteczkach całkiem niewolno zabijać dorosłego bydła na pokarm, ludność więc żywi się tylko cielęciną, wieprzowiną i drobiem. Pomimo tego pomorek czołgając się od wschodu, nawiedza coraz nowe osady.

= Burza ogromna z deszczem i gradem wielkości orzecha laskowego przeszła nad Stawropolem. W ciągu 20-tu minut mieszkańcy tego miasta przez zniszczenie plantacyi kartofli i kapusty ponieśli straty na jakie 200,000 rs.

= Wieść podana przez „Birżę" i powtórzona w innych dziennikach rossyjskich o tem iż budowa nowych kolei żelaznych na przestrzeni 4,000 wiorst wykonywać się ma według porządku dawniej obowiązującego, została obecnie zaprzeczoną. „St. Pet. Wiedom." donoszą, że na mocy ustawy zatwierdzonej niedawno, budowa czternastu kolei poddaną będzie nowym prawidłom.

= Do dziennika „Niedziela" piszą, że kradzież złota na'eży w Syberji do głównych i upowszechnionych nadużyć. Handel złotem nieprawnie nabytem praktykuje się tam na obszerną skalę, ci zaś którzy frymarczą tym towarem nie ustępują w zuchwalstwie najśmielszym kontrabandzistom, tem więcej, że występek uchodzi im zwykle bezkarnie.

= W powiecie Kupiańskim w gubernji Charkowskiej dnia 20 maja srożyła się straszna burza z gradem, która zniszczyła 158 dziesięcin oziminy, i 3,386 dziesięcin jarzyny, grad zabił 50 owiec, zrujnował zupełnie dwa wiatraki a dziewięć znacznie uszkodził.

✝ Dnia 1 Lipca r. b., to jest jutro o godzinie 11 rano odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Aleksandry **Babskiej**, w kościele Narodzenia Najś. M. P. Na które pozostali siostrzeńcy zapraszają Znajomych. —6478—

✝ Jutro, t. j. dnia 1 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Brenerta**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy jego, o godzinie $9^1/_2$ z rana, w kościele Ś-go Krzyża, na które pozostała siostra wraz z braćmi, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —6456—

✝ Za spokój duszy czcigodnej matki ś. p. Pelagji z Ogonowskich **Stachurskiej**, odbędzie się w dniu jutrzejszym, jako w trzecią smutną rocznicę jej zgonu, Wotywa żałobna w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 10tej z rana; na którą pozostała córka, w uczuciu najżywszej boleści, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

✝ Wanda z Kamińskich **Zgliczyńska**, żona urzędnika powiatu Błońskiego, opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeżywszy lat 29, zakończyła życie w dniu 29 b. m. i r. Pogrążony w żalu mąż wraz z dziećmi, siostrą i braćmi zmarłej zaprasza na Nabożeństwo żałobne o godzinie 11-ej z rana, a następnie na eksportację zwłok z kościoła parafjalnego w Błoniu, na cmentarz tejże parafji w dniu 1 lipca r. b. —6468—

✝ W d. 28 b. m., t. j. w sobotę, przeniósł się do wieczności, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami Ludwik **Peters** Uurzędnik, Drogi Żel. Warsz. Wied. i Bydg., przeżywszy lat 26. Pozostały brat zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok w d. 1 lipca r. b., t. j. we wtorek, o godzinie 5-tej po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski. —6479—

✝ W dniu 28 czerwca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie zszedł z tego świata, w wieku lat 31, Alfred **Rurawski** artysta-malarz, pozostawił w głębokim smutku matkę i rodzeństwo. Pogrzeb nastąpi w dniu 1 lipca r. b., z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej o godzinie 3-ej po południu, na który zaprasza się Krewnych Przyjaciół i Kolegów. — 6489 —

✝ Ś. p. Marcelli **Czarnecki**, obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł onegdaj, przeżywszy lat 57. Stroskane siostry i rodzina, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w Górnym kościele Śgo Krzyża, jutro o godzinie 10tej rano; oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 7ej z południa, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —6441—

✝ Ś. p. Marja **Gadomska**, w wieku lat 60, panna, obywatelka gubernji Podolskiej, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości, onegdaj przeniosła się do wieczności. Nabożeństwo żałobne za jej duszę odbyło się dziś o godzinie $10^1/_2$ z rana, w Górnym kościele Śgo Kryża; zaś eksportacja nastąpiła wczoraj, z ulicy Jasnej z pod Nr 1364, na cmentarz powązkowski. —6437—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Rzym 28go. — Król powołał do siebie Minghettego i powierzył mu zadanie utworzenia nowego gabinetu. Zadania tego nie uważają tu wcale za łatwe do wykonania. Minghetti niema za sobą większości. Ministerjum jego będzie musiało być koalicyjnem, z niemiłą pomocą lewicy. Sądzą, że Ricotti w nowym gabinecie utrzyma się przy wydziale wojny.

Paryż 27-go. — Zgr. narod. w Wersalu unieważniło wybór radykalnego Thurigny, w Nièvre i przyjęło wniosek dep. Claude, aby od 1 lipca nadal przedłużyć prawo wolnego od opłat wprowadzania z Alzacyi do

Francyi towarów wyrobionych z surowych produktów francuzkich. Aresztowano dziś wszystkich. Administratora „Crédit foncier suisse,“ za bezprawne wypuszczenie obligacyi.

Berlin 28go. — Na wczorajszem posiedzeniu Rady związkowej odrzucono uchwałę sejmu w sprawie Meklemburga, przepisującej, iżby we wszystkich państwach związkowych zaprowadzone były Zgr. reprezentacyjne. Poufnie wszakże zwrócono W. Księcia uwagę potrzebę reprezentacji. Gdyby W. Książe rady nie usłuchał, Rada wyda postanowienie w myśl uchwały sejmowej.

Peszt 28go. — Sejm. — Interpellacya względem biskupa w Rosenau. Lewica żąda, na podstawie z czasów Władysława IIgo, (wiek XII), odjęcia biskupowi temporaljów. — Minister Trefort broni swego postępowania i żąda kommissji do uregulowania stosunków kościoła z państwem. Mówcy lewicy są za obu wnioskami; prawica tylko za Trefortem. Deak oświadcza się za ministrem. Ma znakomitą mowę, której nawet lewica przyklaskuje. Deak daje w niej zarys całego urządzenia prawnego. Dalsze rozprawy w poniedziałek.

Konstantynopol 28go. — Na giełdzie niepokojące pogłoski. Wczoraj mówiono o tem, że się eskadra turecka udaje na wody dalekiego wschodu, (do Aczynu). Sułtan udzielał posłuchanie prywatne dowódzcy flotylli angielskiej morza śródziemnego, admirałowi Yelverton.

Pulo Penang, 26-go.—Rozchodzi się tu wieść, że Holandja chce polubownie załagodzić spór z Aczynem.

Kalkutta, 28-go.—Z Sumatry: Holendrzy zaproponowali Aczyńcom pokój. Gotowi (?) są zapłacić koszta wojenne i wynagrodzić Aczyn za spalony meczet. W zamian żądają pewnych stałych prerogatyw. Sułtan będzie miał sobie przyznaną niezależność. Holendrzy zobowiązują się nie wchodzić w żadne sprawy wewnętrzne mahometanizmu.

— *Komitet Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej* zawiadamia, że po ukończonym konkursie przyjmuje jeszcze projekta i plany na Synagogę wystawić się mającą na Tłomackiem, do dnia 1 października r. b. w kancellarji Synagogi, ulica Daniłowiczowska Numer 615. — 6405— (1—1)

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Merkury* wzywa członków Stowarzyszenia Merkury, aby w ciągu miesiąca Lipca r. b. złożyli Zarządowi marki tak sklepowe jak i rabatowe za 1-sze półrocze r. b. nadmieniając, że marki niezłożone w tym terminie nie będą później przyjęte i stowarzyszeni utracą prawo do przypadającej od nich dywidendy. —6406— 1—1

— Dwa Tańce Węgierskie I. Brahmesa grywane przez orkiestrę Gungla wyjdą nakładem księgarni G. Sennewalda przy ulicy Miodowej. —6373—

Bazar Warszawski.

(Ulica Miodowa Nr. 4, 1-sze piętro).

Obecnie powiększywszy i zreorganizowawszy Pracownie Sukien, Strojów Damskich, bielizny i t. p., oraz Fabrykę obuwia, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w składach Bazaru dostać można po nader umiarkowanych cenach wszelkich konfekcyj damskich, oraz obuwia w rozmaitych gatunkach po cenie zniżonej, niemniej w Pracowniach tych wyrabiają się na zamówienia kostiumy nietylko z materjału nabytego w Bazarze lecz i pochodzącego z innych sklepów. *Nadewszystko zwraca się uwaga na znaczny zapas Maszyn do szycia najwyborniejszych konstrukcyj, które sprzedają się nietylko z odstąpieniem 10%, od cen praktykowanych ale jeszcze robi się ta dogodność, że kupującym udziela się bezpłatnie w pracowniach Bazaru nauka szycia i kroju.*

Dwie Panny uzdolnione do szycia krawiecczyzny mogą znaleść pomieszczenie w pracowniach Bazaru.

—6352— (1—3)

— Znaczny transport **Kapeluszy letnich** materjalnych i płóciennych, oraz **do podróży Kapelusze filcowe miękkie, Czapki jedwabne** i **płócienne**, otrzymał i poleca **Magazyn Kapeluszy Teodora Weigta**, przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Wgo Bayera.

Poleca także wyrób własnej fabryki **Kapeluszy** jedwabnych cylindrowych, za które na Wystawach przemysłowych w **Paryżu 1867**, w **St. Petersburgu 1870** i w **Paryżu 1872** r. nagrodami został zaszczycony.

(1—6) —6276—

— Przeszło miesiąc temu jak zgłaszałam się do Biura Posłańców, na ulicę Tłomacką pod Nr 9, załączywszy Numer posłańca, z zażaleniem, że posłaniec mając do zmiany Rsr. pięć, z jednego Rubla zdał rachunek, resztę zostawił u siebie i zemknął; opatrzyłam się i natychmiast posłałam za nim, lecz go nie znaleźli. Zawiadomiłam o tem Biuro przed upływem 24ch godzin. Dotąd jednak przedstawienie moje nie otrzymało pożądanego skutku. Sądzę jednak, że taki postępek nie może przejść bezkarnie i spodziewam się, że Biuro Posłańców za okazaniem numeru posłańca i dowodów nadużycia przez niego popełnionego, zechce z zasług oskarżonego wydać na nędzę wyjątkową Rs. 4. Niech ubodzy przynajmniej skorzystają na tem.

Stała Prenumeratorka Kurjera Warszawskiego.

— Na pensji zostającej pod przewodnictwem p. Laury Guerin, popis odbył się 25 b. m. Kurs zaś nauk rozpocznie się dnia 1 września r. b. Pensja ta i nadal pozostaje pod temże samem przewodnictwem i w temże samem mieszkaniu, przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1.

— Szkoła prywatna męzka w domu pod Nrami 117 i 30, przy placu Zamkowym będąca, z terminem bieżącego kwartału przeniesioną zostanie do domu pod Nr 523 (18) przy ulicy Podwal, na 1sze piętro, w Warszawie, gdzie przez wakacje sposobić będzie uczniów do klas 4tej, 3ciej i 2giej, szkół publicznych miejscowych i niemieckich, o czem Szanownych Interesentów zawiadamia Przełożony K. Chr. B.... —6351—

— W dniu wczorajszym powrócił z Wiednia p. M. I. Augustynowicz, właściciel Zakładu Zegarmistrzowskiego przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia N. 412a, gdzie wyjeżdżał w interesie Zakładu swego. —6462—

— Magazyn Towarów Galanteryjnych *N. S. Brünera* et Comp. przy ulicy Miodowej w byłym pałacu Arcybiskupów połączony będzie od 8 lipca r. b. z Magazynem znacznie powiększonym w Hotelu Europejskim. Od 1 do 6 lipca odbędzie się licytacja pozostałych różnorodnych towarów w handlu tamże przy ulicy Miodowej. (1—1) —6374—

Niezawodny Środek

zapobiegający niszczeniu dachów metalowych przez rdzę; jest nim

Glazura Cementowa.

Dostać jej można w Zakładzie Przedsiębierczym powleczenia tym środkiem, przy ulicy Przechodniej Nr 1.

3 10 6219 —

WODY

nadające kolor włosom

Eau de Cythére, Eau de Fées, Eau Dorat, Eau de la Floride, Orizaline, Reparateur au quinquina, Nigritine Végétale, Melagogène, Eau Berger, Eau Fontaine de Jouvennce Golden, oraz wiele różnych środków dla codziennego przyciemniania włosów, wąsów i do brwi.

W HANDLU PERFUMERJI

W. B. ŚNIECHOWSKIEGO

przy ulicy Nowo Senatorskiej Nr 8.

6—6) — 642 —

Ponieważ w Archangielskiej gubernji innych fabryk buljonu oprócz moich nie ma, a przy istniejących tam cenach mięsa, jakkolwiek nizkich, nigdyby nie można było sprzedawać dobrego buljonu po kop. 60 za funt; czytając przeto ogłoszenie **Oczekiwany Archangielski Buljon ze zwierzyny** i widząc w tem nadużycie dobrej wiary publiczności przy sprzedaży zwyczajnego ruskiego buljonu i powoływaniu się jeżeli nie wprost na moją firmę, to ubocznie na miejscowość pod którą moje wyroby są w Warszawie znane i rozpowszechnione,— wzywam ogłaszającego o szczegółowe w tejże gazecie oznaczenie miejsca pochodzenia, abym zarzuty moje na drodze urzędowej mógł poprzeć i niejako podszywanie się pod moją firmę publicznie udowodnić.

Władysław Kleczkowski.

1 6 — 6453 —



Nadeszły dziś z prowincji do Hotelu Angielskiego i są do sprzedania

Dwa Konie powozowe,

gniade i **Ogier** kary, pół krwi Anglik. 1 1 — 6457 —

PRALNIA

Materji, Atłasów, Kóronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach. Kanonja, Nr 10, wprost kościoła Ś-go Jana na dole od frontu. Tamże jest do wynajęcia miesięcznie od 1-go Lipca POKÓJ z meblami i usługą. **M. Piotrowska.**

— 6362 — (1 1)

HAFTARNIA

złotem i srebrem

JULJI HOFFMANN,

przy ulicy Starego-Miasta i Zapiecka Nr 119 (nowy 2).

wykonywa wszelkie hafty do mondurów galowych dla urzędników wszystkich Władz i Klass, oraz dla osób Wojskowych, na sposób Petersburski, gdyż pracuje tamże uzdolniona w tym zawodzie Panna przybyła z St. Petersburga.

1 4 — 6423 —

Jest do oddania zaraz w administracją poręczającą,

FOLWARK ORŁÓW

położony w powiecie Radomskim, mający rozległości przeszło 123 dziesiatyn, czyli (246 morgów) miary nowopolskiej, w tem przeszło 10 dzie. (20 morgów) łąk. Odległy od Radomia wiorst 21, od Szydłowca wiorst 5. Bliższa wiadomość u **Stanisława Dzięgielskiego**, którego adres wskaże Redakcja Kurjera Warszawskiego.

1—3 — 6433

Do Zakładu Fotograficznego

W. Twardzickiego,

przy ulicy **Niecałej Nr 12**, potrzeba

dwóch UCZNI

1—3 od 1 Lipca r. b. — 6458 —

Ponieważ wypłata wynagrodzeń wszystkich szkód na ubezpieczenia **gradowe** przez nasze Towarzystwo przyjęte, odbywa się niezwłocznie po oszacowaniu tychże szkód, przeto upraszam wszystkich PP. Obywateli Ziemskich, którzy będąc ubezpieczonymi w naszem Towarzystwie, ponieśli szkody przez grad i wynagrodzeń jeszcze nie otrzymali, o osobiste zgłoszenie się **do Biura Generalnej Reprezentacji w Warszawie przy ulicy Lezno pod Nr 7** z właściwemi polisami i świadectwami Wójtów gmin paragrafem 27-mym Warunków Ubezpieczeń wymaganemi, celem otrzymania przypadających wynagrodzeń.

Na piśmienne żądania PP. Poszkodowanych, przypadające im wynagrodzenia mogą być przesyłane Agenturom, u których ubezpieczenia przyjęte zostały, gdzie za pokwitowaniem i złożeniem polisy i świadectwa wypłacone im będą.

Adolf Neumann,

Nadispektor i Generalny Reprezentant

Ruskiego Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia założonego w roku 1871 w Petersburgu. 1—3 6395 —

Zakład Gimnastyki i Szermierstwa,

przy ulicy Długiej pod Nrem 20, przyjmuje dzieci, młodzież jak i osoby dorosłe płci obojej na Gimnastykę **hygieniczną i lekarską.** Gimnastyka zaś w parku Aleksandryjskim na Pradze, urządzoną już została dla publiczności, za jednorazowe wejście po kop. 10 od osoby.

—6278—2 3 **M. Olszewski.**

DOLINA PRAGSKA

wprost mostu, tak licznie z dawna uczęszczana i na obecną porę zaopatrzoną została we wszelkie **nowalje,** jak niemniej w doborowe **potrawy** i **napoje,** zaś dla uprzyjemnienia chwil Szanownym Gościom, znajduje się **billard** francuzki **kręgielnia, sala do tańca** i wiele innych dogodności, przy śpiesznej usłudze. 2 2 6356

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera między innemi zamieszczono Ogłoszenia: „Rady miejskiej Warsz. Dobr. Publicznej“ — „Zarządu Szpitala Starozakonnych w Warszawie“ — Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej“ — tudzież ważniejsze wiadomości bieżące z „*Kroniki Zagranicznej*“ etc.

TEATR LETNI.

Dziś: **Poskromienie złośnicy** (3-ci raz), — Jutro: **Robert djabeł.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM Koncertu

Orkiestry pod dyrekcją **GUNGLA**

We Wtorek, dnia 36 Czerwca 1873 r.

1. Griegers Lust, marsz Gungla; 2. Uwertura z opery Bal maskowy, Aubera; 3. Die Leitartikel, walc Jana Straussa; 4. Medytacja nad 1-szą preludją Seb. Bacha, Gounoda; 5. Uwertura z op. komicznej, Lekka kawalerja, Suppego; 6. Les Fauvettes, polka Bosquetta; 7. Andante z Sonaty fortepianowej op. 14 Beethovena; 8. Debaty, walc Gungla; 9. Potpourri z Gounoda-Faust Gungla; 10. Orömhangok (Freudenklänge) Csàrdàs Gungla; 11. Introdukcja i chór oblubieńców z op. Lohengrin, Wagnera; 12. Velocipede Schnellpolka, Józefa Straussa.

Początek o godz. 7.—Wejście kop. 25.

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Drammatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.**

Dziś: **Dallilla.**

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatsy**. Jutro: **„Servus, Hern Stutzerl! und Zeiserls ZiebesFatalitäten.“** Posse mit gesang.

ELDORADO Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją **J. Texla**. Jutro: **Tylko jedno słowo. Filiżanka herbaty.—Było to pod Wagram.**

Do dzisiejszego Nru Kurjera dołącza się Prospekt wydawnictwa p. Kaufmanna, pod tyt.: **Wystawa Illustrowana Wiedeńska.**

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy Ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 135. Poniedziałek. Warszawa, d. 18 (30) Czerwca 1873 r.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 r. zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 K. C. w Królestwie Polskiem na posiedzeniu z dnia 9 czerwca r. b. postanowiła: Zawarte w testamencie ś. p. Franciszka-Antoniego Welke z d. 3 czerwca 1861 roku zapisy: a) dla Bractwa Ś-go Rocha w Warszawie na wsparcie biednych jego członków lub pozostałych po nich sierot rs. 60; b) dla Bractwa Ś-go Wincentego á Paulo i nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu, na wsparcie sierot, chorych i ubogich kobiet podeszłego wieku rs, 540; c) dla rozdziału pomiędzy biednych wstydzących się żebrać, zwłaszcza wdów po urzędnikach lub obywatelach obarczonych dziećmi, rs. 600; d) $^2/_5$ części pozostałej po zmarłym zapisodawcy gotowizny, na powiększenie wyżej wymienionych zapisów. Przyjąć na warunkach w testamencie zawartych i z zachowaniem praw osób trzecich.
Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan *A. Zaborowski.*

— Zarząd Szpitala Starozakonnych w Warszawie zawiadamia, że w m. maju r. b. otrzymał od niżej wymienionych osób następujące ofiary na rzecz Zakładu jego opiece powierzonego: od pp. Henryka Nelkenbauma rs. 3, Rafaela Feinmesser rs. 1, Majer Lipsztadt rs. 1; dla chorych wychodzących ze szpitala: od pp. S. Portner za pośrednictwem Redakcji Izraelity rs. 25, Arona Hirsz Halberstadt i G. Baumgold rs. 28, S. H. P. rs. 1, Szai Hert rs. 6, Arona Weiss rs. 30, N. N. rs. 8, za które Zarząd Szpitala wynurza podziękowanie ofiarodawcom.

BIURO INFORMACYJNE
o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4),
poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
18	Dobra	Marja S......	Bez sposobu do życia, dz. m. 4.
3	Ordynacka	Petrunela Ch.	Niewidoma.
49	Czerniak.	Zaremba Józ.	Lat 94, mąż 86.
36	St.-Miasto	Nowak Mał.	Wdowa chorowita, syn ciężko chory od 4 lat
Pałac	Kazmier.	Borowiecka Kl.	Obłożnie chora od lat kilku.
9	Wróbla	Z. Ferenbok	Lat 86, wdowa bezsilna.
25	Złota	Sthal Petrnn.	Wdowa, dzieci drobnych 2-je wyrzucona z mieszkania.
10	Mostowa	Marczewki J.	Suchotnik dz. dr. 5, żona ch.
11	Kłopot	Lidwicka M.	Niewidoma.
37	Ślizka	Rzepińska K.	Lat 77, zniedołężniała.
3	Wspólna	Jabłoński Hil.	Chory, żona w szpit., dz. dr. 3.
15	Marszał.	Fruzyński L.	Chory na puchlinę, żona lat 66.
4	Nowogr.	Słuchowicz K.	Lat 68, zawiana i wdowa.
4	Bugaj	Maniakowska	Chora obecnie od lat kilku.
32	St.-Miasto	Flok Józefa	Ciężko chora, mąż kaleka.

Kronika Zagraniczna.

× Nie tylko giełdziści w Wiedniu, ale nawet i wielcy panowie, zaczynają już ogłaszać swoje bankructwa. Książe Henryk de Hanau ogłosił się niewypłacalnym.

× Prezydent Grant przebył atak cholery. Dnia 24 b. m. miał się już zupełnie dobrze.

× Cholera poczęła znów występować w Krakowie. „Przegląd Lekarski“ podaje wiadomość o kilku wypadkach na Grzegórzkach i na Kleparzu.

× Hr. Alfred Potocki powołany został na prezydenta komissji sędziów dla drugiej wystawy kwiatowej na powszechnej wystawie wiedeńskiej.

× W Wiedniu otwarty zostanie w dniu 15 lipca r. b. zjazd szachistów. Przedmiotem jego zajęcia będzie wielki turniej szachowy, w którym wezmą udział najznakomitsi z żyjących dzisiaj szachistów.

× W okolicy Królewca i Gdańska, podczas burzy dnia 8 i 9 b. m, kilka okrętów zostało rozbitych. Załoga jednego z tych okrętów „Anna Katarzyna,“ zdołała ocalić się, reszta zaś zatonęła.

× W sądzie przysięgłych wystawy powszechnej w Wiedniu, w sekcji sztuk graficznych i rysunku artystyczno-przemysłowego, mianowany został prezesem p. Ludwik Wołowski z Paryża.

× Według obliczeń finansistów, dotąd strata na papierach w Austrji wynosi 700 miljonów guldenów, co zredukowane na franki, robi już przeszło półtora miljarda.

× Znowu w jednem miejscu na kuli ziemskiej ustał handel niewolników. Dnia 5 b. m. sułtan Zanzibaru, w Afryce, podpisał traktat z Anglją, który położył koniec handlowaniu ludźmi w jego państwie; tego samego dnia jeszcze został zamknięty targ niewolniczy.

× W Wrocławiu z powodu ciągle wysokiego stanu wody na Odrze, większa się ilość jesiotrów pojawia niż kiedykolwiek. Niektóre sztuki są olbrzymiej długości. W tych dniach kilku obywateli, lubowników rybołóstwa, ułowiło na więcierz jesiostra ikrzaka 110 funtów ważącego, a mającego 2 metrów długości.

× Puszczanie wianków w wigilję Śgo Jana, odbyło się i na Warcie w Poznaniu.

— Księgarnia Gustawa Sennewalda przy ulicy Miodowej Nr 481 (4), otrzymała wszystkie Tańce kompozycji J. Gungla, grywane na koncertach w Dolinie Szwajcarskiej. (3—3) —5989—

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za miesiąc maj 1873 r.

1) za przewóz 27,916 osób . rs. 41,791 kop: 89.
2) za „ 1,152,155 pud: tow: rs. 84,231 kop: 57.
3) różne dochody . . . . rs. 261 kop: 67.
Razem rs. 126,285 kop: 13.

W miesiącu maju 1872 r., dochód wynosił . . . . . . rs. 108,560 kop: 45½.
Zatem w maju 1873 r., dochód powiększył się o . . . . rs. 17,724 kop: 67½.
Od 1 stycznia do 31 maja 1873 r. dochód wynosi . . . . rs. 510,618 kop: 34.
W tymże czasie 1872 r. . . rs. 409,685 kop: 66.
Zatem w roku 1873 więcej o rs. 100,932 kop: 68. czyli o 24%.
(3—3) —6135—

Instytut Leczniczy scieśnionem powietrzem
Dra Wincentego Brodowskiego
ulica Nowy-Świat,, Nr 34, wprost Chmielnej.

Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używałem go w skrofułach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześcio tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka klacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Chcąc przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, potrzeba na to czasu od 4 do 6-ciu tygodni i stopniowo powiększać dozę kumysu. A zatem na całą kurację potrzeba od 100 do 140 butelek. Mając zamiar uczynić takową kurację dostępną dla każdego, zarządziłem przy mym Instytucie abonament, który tygodniowo kosztuje 7 rs.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu
5 30 — 5868 —

TRUSKAWEK

doborowych w najlepszem gatunku, na konserwy i konfitury, na kopy i funty, dostać można po cenach najprzystępniejszych. Osobom biorącym całemi koszykami lub większą ilość, odstępuje się rabat, z czem poleca się

Skład Win, Owoców i Delikatesów
W. CHOCISZEWSKIEGO
róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 412.
— 6142 — 3 — 6

ZAWIADOMIENIE
z Handlu
BRACI WRÓBEL
Obok kościoła Ś-go Krzyża.

Z powodu niezupełnie sprzyjającej pory roku, co do zbioru i konserwowania **Owoców,** uważamy za konieczne zawiadomić JJWW. i WW. Panie Gospodynie, że

TRUSKAWKI

na konfitury **obecnie** są w najlepszem stanie i od dziś przyjmują się zamówienia na takowe,—ofiarując ceny jak najprzystępniejsze. —6184—3—3



Sześcioletnia **BABY ARTIST**, przyjmuje zamówienia osób prywatnych do grania w ich domach, w Warszawie lub okolicach tak w dzień jak i wieczorami, na fortepianie i skrzypcach za umówionem wynagrodzeniem; ta utalentowana dziewczynka, oprócz wyrządzenia prawdziwej przyjemności słuchającym, może rozbudzić w dzieciach pragnienie rozwinięcia w sobie talentu muzykalnego. Zgłaszać się można do Hotelu Litewskiego, mieszkania Nr 12.
2—3 — 6319 —

Do Składu Stanisława Baumann,
przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:

Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
Cegły i Gliny ogniotrwałej.
Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. —3068— (20—0)

DRUGIE ROSSYJSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA OD OGNIA
w St. Petersburgu.
założone w roku 1835
z kapitałem zakładowym 1,500,000 rub. sr.
w całości wniesionym i znacznym funduszem rezerwowym.

przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości miejskie, wiejskie i fabryczne, na bardzo przystępnych warunkach i **po opłatach znacznie zniżonych.**

Przyjmuje również do ubezpieczenia wszelkie płody rolne, **ubytkami lub przybytkami** perjodycznemi, co stanowi znaczną różnicę w opłacie na korzyść ubezpieczającego się. Na życzenie PP. Obywateli Ziemskich **opłaty rozłożone być mogą na raty półroczne.**

Przypadające wynagrodzenia za poniesione skutkiem pożaru straty, Towarzystwo wypłaca w jak najkrótszym czasie i z wszelką akuratnością, a w razie zajść mogących sporów poddaje się wyrokom Sądów Królestwa.

Do przyjmowania na rzecz Towarzystwa Ubezpieczeń, upoważnieni są następujący Agenci:

W Gubernji Warszawskiej.
PP. M. M. Cohn w Warszawie Nr 747.
„ Teodor Hertz „ „ 778.
„ B. Grąbczewski, w Włocławku.
„ E. Hiller w Kowalu.
„ Teofil Krupiński, w Skierniewicach.
„ M. Trzcieniecki, w Aleksandrowie.

W Gubernji Kaliskiej.
PP. Józef Cohn w Wieluniu.
„ L. Gottheiner, w Sieradzu.
„ Haymann Sander w Koninie.
„ Jan Grużewski, w Zduńskiej Woli.
„ Juljusz Ascher, w Ozorkowie.

W Gubernji Petrokowskiej.
„ Henryk Barthels, w Łodzi.
„ Albert Caro, w Łodzi.

PP. Józef Józefowicz, w Częstochowie.
„ H. Reicher et Comp. w Sosnowcu.
„ David S. Halpern, w Tomaszowie.
„ M. Glücksmann, w Pabianicach.

W Gubernji Lubelskiej.
PP. Al. Ułasewicz, w Szczebrzeszynie.
„ Feliks Erlicki, w Nowej Aleksandrji.

W Gubernji Płockiej.
PP. Ludwik Flatau, w Płocku.
„ M. Grünberg, w Przasnyszu.

W Gubernji Siedleckiej.
P. S. Silbermann, w Międzyrzecu.

W Gubernji Suwalskiej.
PP. Lasar Rosenthal, w Suwałkach.
„ S. Tobołowski, w Kalwarji.

Zarazem Towarzystwo podaje do wiadomości, że **zamierza ustanowić agentury** w pozostałych miastach gubernialnych i powiatowych, jak również innych główniejszych miejscowościach Królestwa powyżej niewymienionych. Reflektanci odnieść się zechcą osobiście lub listownie do niżej podpisanych Generalnych Agentów Towarzystwa, przy wskazaniu referencji.

Generalni Agenci, KRONENBERG, NELKENBAUM et Comp.
w Warszawie, ulica Niecała, Nr 614h.
5—10 — 5200 —

Instytut wód mineralnych sztucznych i naturalnych ze źródeł czerpanych.

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu.

Wyrabia wszystkie wody mineralne lekarskie sztuczne, podług najnowszych analiz chemicznych, podanych przez autorów, mających ustaloną powagę w dziedzinie nauk balneologicznych, z należną ostrożnością i ścisłością opisaną przezemnie w rozprawach naukowych zamieszczonych w Gazecie Lekarskiej w roku 1867 Nr 7 tomie III i w r. 1872 Nr 12 tomie XII.

Wieloletnie prowadzenie fabrykacji wód, oraz nowe apparata takie: jak apparat destyllacyjny, maszyna parowa i maszyny kontynentale, oraz pompy gazowe, dozwalają mi wyrabiać wody szybko i dokładnie.

Abonament dla pijących w Instytucie tygodniowo lub miesięcznie wody gorące lub zimne, oraz serwatkę, rozpoczął się od dnia 10 Maja od godziny 6 rano każdego dnia i kończy się z dniem 10 Października; blizkie sąsiedztwo Saskiego ogrodu i Skweru na Zielonym Placu, ułatwia pijącym spacer, niezbędny przy kuracji wód.

Abonament tygodniowy na dni siedem wynosi:

Za gorące wody rs. 2.—Za zimne wody rs. 1 kop. 50.—Za serwatkę rs, 1.

Za sól Karlsbadzką i mleko dodawane do wód z przepisu lekarzy, bez względu na ilość nie dolicza się nic pijącym w Instytucie. Żądającym wód naturalnych ze źródeł czerpanych, w które Instytut zaopatrzony jest, sprowadziwszy z tegorocznego czerpania nie tylko wody krajowe lecz i galicyjskie, niemieckie i francuzkie, takowe ekspedjują się na szklanki przy ogrzewaniu do temperatury właściwej źródłom każdego gatunku wód.

Instytut otrzymuje oprócz tego wszystkie wody w butelkach i syfonach, których składy znajdują się w wielu Aptekach Warszawskich i prowincjonalnych — przyjmuje listownie obstalunki i te wysełа na kolej i do domów bez doliczania kosztów odwózki, — biorącym w większych ilościach odstępuje odpowiedni rabat.

Leonard Ziemiński,

3—6 —5864— *Magister Farmacji i Właściciel Instytutu Wód Mineralnych.*

PRAWDZIWE PIWA ZAGRANICZNE

jako to:

Krolewieckie.
Pilzeńskie czeskie stołowe.
Wiedeńskie Marcowe Antoniego Drehera.
Wiedeńskie Bock.
Kulmbachskie.
Grodziskie Marcowe zdrowia.
Tivoli Akcyjne Berlińskie.
Erlangskie eksportowe.
Drezdeńskie Waldschlösschen.
Rawskie stołowe, oraz **prawdziwy**
Porter Angielski, jako też:
Piwo Lagrowe Bawarskie po 5 kop. pół butelki wyłączajęc butelkę, poleca Szanownym Konsumentom, po cenach przystępnych **Główny Skład Piwa** Zagranicznego i krajowego

Fryderyka Dieckmann,

4 6 - 6027 - przy ulicy Miodowej, Nr 481 (4).

FORMY PARYZKIE

podług figury można dostać w pracowni Sukien Damskich

A. Gałeckiej.

Przyjmuje się do krajania suknie, pelerynki, okrycia od kop. 30, udzielane są lekcje kroju sposobem francuzkim, który jest już tak wydoskonalony, iż każda z Pań uczących się, po wzięciu trzech lekcji, już może sama krajać suknie; każda lekcja trwa godzin dwie. Ulica Długa, Nr 557, wprost bramy Hotelu Polskiego, w bramie po lewej stronie na drugiem piętrze. 3 6 5813

TRUSKAWKI

są codziennie świeżo zrywane do nabycia na konfitury w Handlu

Braci Wróbel,

6 0 obok Kościoła Ś-go Krzyża. — 6183 —

FOLWARK

wieczysto-czynszowy, dzies. 90 (6 włók) gruntu dobrej gleby mający, **pod Rudą Guzowską** położony, jest do **sprzedania.** Bliższa wiadomość w Redakcji Gazety Warszawskiej. —6341 2 3

Rodowita Niemka,

ukończywszy wyższą pensję, mając kilka godzin dziennie wolnych, pragnie udzielać lekcje języka niemieckiego, historji i geografji pannom i dzieciom. Bliższą wiadomość powziąść można w kantorze W-go Maxymiljana Fajansa na Krakowskiem-Przedmieściu naprzeciw Skweru. - 6339 2 3

Magazyn Mód

istniejący przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 1 Od 8-go Lipca przeniesiony zostanie na Nowy-Świat Nr 45 nowy. Pochlebiam sobie, iż Szanowna Publiczność nadal jak dotąd równie swojem zaufaniem zaszczycać go raczy. W tymże są zaraz do sprzedania zgrabne kręte schody, wysokości jednego piętra.

J. S. Mottier. 6214 3—3

Za pozwoleniem Władzy Szkolnej

przyjmuje UCZNI na MIESZKANIE

ze stołem i wszystkiemi wygodami. Przytem konwersacja języka francuzkiego. Nowy-Świat Nr 56. Wiadomość od 9 rano do 3-ej po południu. —6358 2—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania: Fortepian Wiedeński, fabryki **Erbahra,** koncertowy, Szafa duża do sukien, Szafa jesionowa do bielizny, dwa Zwierciadła duże w złoconych ramach z marmurowemi konsolkami, Ekram haftowany mahoniowy, Wanienka dziecinna prawie nowa, Umywalnia jesionowa, Łóżeczko dziecinne rozsuwane, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 32, na drugiem piętrze, stróż wskaże. - 6215—2—3

Kapitał Rs. 2,250,

czyli Złp. 15,000, jest do wypożyczenia na dom murowany, w środkowym punkcie Warszawy położony. Kapitał ten winien się mieścić w pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hypotece lub w Fajerkasie. Wiadomość u Mecenasa Helcel, przy ulicy Miodowej pod Nrem 484A. - 6381 2—2

Cement Portlandzki

z fabryki angielskiej **Johnsona** i z fabryki Pomorskiej w Szczecinie

oraz

Cegłę ogniotrwałą

angielską z fabryki **Ramsaya,** poleca Skład

WIKTORA WERTHEIM,

ulica Graniczna Nr 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych.

2.-6 6307 —

UCZEŃ

z odpowiednią kwalifikacją, oraz **AJENT i KOLPORTER,** potrzebni są do Księgarni **Altenberga i Robitschka,** wprost Sakiego Placu Nr 38. 6136—3—3

Panna Służąca i Gospodyni,

z dobremi świadectwami, potrzebne są zaraz na wieś. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 13, ulica Wielka. --6408—2—3

CHŁOPIEC

wierny, roztropny i dobrego prowadzenia, może się natychmiast zgłosić do magazynu T. Strakacz i Syn. Miodowa Nr 485/12.

Fabryka Krochmalu

w Sahryniu

Gubernji Lubelskiej, Dominium Dołhobyczów własność Mieczysława Epstejn

Zawiadamia niniejszem, iż nadszedł świeży transport **krochmalu** pszennego w różnych gatunkach, sprzedaje się tak w większych jako i mniejszych ilościach.

Skład główny przy ulicy Mazowieckiej, Nr 9. 2 6 6267

Jest do sprzedania

FORTEPJAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z mechaniką angielską, nowego fasonu za rs. 200, oraz dla amatorów **aparata fotograficzne** z preparatami i ciemnicą rozbieraną z kompletnem urządzeniem, dającem możność czynienia prób zaraz na miejscu.—Tamże jest posessja do zbycia, wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr 6. -6335 2 3

Jest do sprzedania

Fermoarek Brylantowy,

oraz **Serwantka** mahoniowa rzeźbiona, **3 Obrazy** i **2 duże Fikusy.** Wiadomość przy ulicy Stare-Miasto Nr 24, 2-gie piętro od frontu, od godziny 12 do 4 po południu. 6240—3 3

PRYSZNIC po kop. 15,

z wody Wiślanej, w każdym czasie można mieć w Zakładzie Kąpielowym nowo-wyrestaurowanym przy ulicy Długiej, pod Nrem 555, obok Hotelu Drezdeńskiego. —6292 3 3

Z powodu nagłego wyjazdu, są niezwłocznie do sprzedania:

Szesląg, orzechowa umywalnia, Szafy

i inne sprzęty domowe. Widzieć można codzień od 11 do 1-szej po południu, ulica Szpitalna Nr 12, mieszkania 16. 6385 2—3

Potrzebny jest

UZDOLNIONY SUBIEKT FRYZJERSKI

do M. Płocka. Zgłaszający się, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. H. B. —6288—3 3

Do sprzedania SKLEP Nafty, Lamp, Mydła i t. p. Artykułów,

Potrzebnym jest kapitał 1000, a przynosi czystego zysku, po potrąceniu Rs. 600, lub też sklep ten może być wynajęty z urządzeniem bez towarów. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 20, a mieszkania Nr 3, pierwsze piętro od frontu. -6260—3—6

W Oberży w Wilanowie, jest do sprzedania

Wierzchowych Koni 6 i Uprzężnych 8.

—6377 2—3

PLACE w Warszawie,

położone przy szosse Rogatki Jerozolimskiej, blisko kolei Wiedeńskiej są do sprzedania. Wiadomość u Właściciela od 11 do 12 z rana i od 4 do 6 południu, przy rogu Brackiej i Nowogrodzkiej, Nr domu 1, mieszkania 9. 6265 3—3

Biegły w pakowaniu na drogę różnych mebli i sprzętów domowych, zaopatrzony chlubnemi świadectwami, poleca się Szanownej Publiczności **do przeprowadzenia swych ruchomości** w nadchodzącym kwartale. Wiadomość w sklepie towarów bławatnych Pana A. Schuldberg w Gościnnym Dworze, pod Nrem 67. —6404 2—3

Maszynki do kawy na węgle, **Maszynki** do kawy do spirytusu, **Non plus ultra** z jednej sztuki wyrobione, niepodlegające rozlutowaniu, poleca po cenach umiarkowanych Fabryka lamp i wyrobów metalowych **M. Perkowskiego,** ulica Bielańska Nr 608. 3—3 - 6325

PANNY

zdatne do roboty krawieckiej, są potrzebne zaraz. Ulica Niecała Nr 7, 1-sze piętro, Nr 5 mieszkania. —6312—2—3

Potrzebną jest zaraz **Guwernantka** wyznania prawosławnego, pod korzystnemi warunkami, posiadająca język rossyjki i francuzki, z konwersacją i muzykę. Bliższa wiadomość w rekomendacji Guwernantek i Guwernerów, ulica Długa Nr 32 nowy, wprost Hotelu Niemieckiego.

—6206—3—6 **Cieślińska.**

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **para** rosłych i silnych

WAŁACHÓW

powozowych, dobrej rassy, maści skarogniadej, za cenę umiarkowaną. Bliższą wiadomość przy ulicy Gęsiej pod Nrem 6, u stangreta Teofila. —6394- 2—3

DWA DUŻE

Łóżka mahoniowe, dla osób wysokiego wzrostu, wybornej roboty, pochodzące z fabryki Simlera. Ulica Nowomiejska Nr 179, n. 1, na 2 piętrze, Nr drzwi 13. —6222 2 2

Z powoduwyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

z fabryki Erarda, mało używany, Zegar stołowy, bronzowy, na postumencie marmurowym, Zegar podróżny, Lampy stołowe, bronzowe i wisząca, dwa wazony porcelanowe, Szesląg mahoniowy i parę obrazów. Widzieć można od 10 rano do 6 wieczór, ulica Wiejska Nr 5, mieszkania Nr 1. - 5853 2 3

Do Składu Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 nadszedł świeży transport

cementu

krajowego Portland zwanego z fabryki Grodziec, dalsze tranporta ciągle nadsyłane będą.

—3602— (10 - 22

Z powodu wyjazdu do sprzedania

MASZYNA

DO SZYCIA

bielizny, najnowszej konstrukcji, zupełnie nowa, kosztowała rs. 75, a jest do nabycia za rs. 55. Wiadomość przy placu Zielonym Nr nowy 10, mieszkania 15. — 6355 2—3

Są do sprzedania:

Sprzęty kuchenne, Szafka do bielizny, łóżko mahoniowe z materacami, **umywalnia** żelazna i inne drobne przedmioty; przy ulicy Nowolipki Nr 34, od 9 rano do 2-giej po południu. —6247 - 3 - 3

MEBLE

mahoniowe, najświeższego fasonu, do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć je można: ulica Elektoralna Nr 28 nowy, od godziny 7 i pół wieczór do 9-tej, stróż wskaże. 6361—1—2

Z powodu zmiany lokalu

Za Rs 65, za cenę prawdziwie niską,

jest do sprzedania

FORTEPAIN

z fabryki Bucholtza. Wiadomość: ulica róg Twardej i Marjańskiej Nr 5, mieszkania 19, w oficynie na 2-giem piętrze u Krotkiewskiej. —6254—5 5

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 135.

Dnia 30 Czerwca 1873 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 18 (30) Czerwca 1873 roku.*

W KSIĘGARNI
Gebethnera i Wolffa

znajdują się na składzie głównym następujące utwory muzyczne:

WŁADYSŁAWA WIEŃCA

Oczywistość, piosnka na sopran lub tenor, wiersz Gabrjelli, kop. 15.
Tęsknota, wiersz Gabrjelli, kop. 15.
Gwiazda (Lumiére), słowa Valbelle'a, tłum. P. Chęcińskiego, kop. 22½.
Serenada, słowa Wiktora Hugo, tłum. P. Chęcińskiego, kop. 15.
Świat poety (Trinité du poete), Mery'ego, tłum. P. J. Chęcińskiego, kop. 15.
Dziwny sen, wiersz El...y'ego, kop. 30.
Myślałem że to sen, wiersz El...y'ego, kop. 45.
Do dziewicy (A une jeune fille), słowa Wiktora Hugo, tłum. J. Chęciński, kop. 30.
Skowroneczek, słowa W. Pola, kop. 30.
Kocham (Revelation) słowa, tłum. J. Chęcińskiego, kop. 15.
Extaza, słowa Wiktora Hugo, kop. 30.
Oh gdybym królem był, (Enfant si l'étais roi), słowa Wiktora Hugo, tłumaczył J. Chęciński, kop. 30. 3 9 — 6105 —

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

pod firmą

Ed. Wende i S-ka,

otrzymała na skład główny nowe dzieło pod tytułem:

„Wspomnienia z podróży do Kairu i Jerozolimy, odbytej w roku 1861, przez Henryka Bartsch."

8 10 Jest do nabycia we wszystkich księgarniach, po **rub. sr. 1.** — 5742 —

Tygodnik Przemysłowo-Handlowy

W kwartale trzecim r. b., wychodzić będzie jak dotąd co Poniedziałki.

Redakcja nie zmieniając zasadniczego, tak wszechstronnego i bogatego programu, dokłada ciągle gorliwych usiłowań, by pismo to uczynić organem praktycznym, żywotnym i dla każdego światłego przedsiębiorcy, zarówno jak technika, niezbędnym.

W obszernych artykułach wstępnych, Tygodnik podnosi i porusza najważniejsze bieżące kwestje ruchu naszego ekonomicznego; dalsze artykuły większe i mniejsze, traktują naprzemian specjalnie najważniejsze gałęzie przemysłu krajowego, jak mechaniczny, cukrowniczy, gorzelniczy, mydlarstwo, farbiarstwo i t. d. i t. d. Rozmaitości, Korrespondencje, Sprawozdania polityczno finansowe. Wiadomości bieżące— dopełniają treść pisma w szczegółach; Przeglądy literatury podają dokładną najświeższą bibljografję i treść ważniejszych dzieł technicznych polskich, niemieckich, francuzkich; Tabelle kursów giełdy i ceny produktów podawane są w każdym numerze.

Obok zapewnienia pomocy odpowiedniego koła spółpracowników specjalnych ustanowiliśmy **Komitet Redakcyjny**, który składają: PP. **R. Wawnikiewicz** były Prof. Szkoły Głównej Warszawskiej technolog, **J. Jeleński** ekonomista, **G. Wertheim** asekurator generalny, mekler przysięgły wekslowo-towarowy przy Giełdzie Warszawskiej i **S. Czarnowski** Redaktor odpowiedzialny. Komitet stale czuwać będzie nad rozwojem i postępem czasopisma naszego.

Tygodnik prenumerować można bezpośrednio w Redakcji, oraz we wszystkich krajowych i zagranicznych księgarniach i kantorach czasopism, za opłatą.

	W Warszawie:	**Na prowincji:**
Kwartalnie	rs. 1 kop. 35	rs. 1 kop. 80
Półrocznie	„ 2 „ 70	„ 3 „ 60
Rocznie	„ 5 „ 40	„ 7 „ 20

Wszelką korrespondencję i przesyłki pieniężne adresować należy: **W-ny Bruno Ciemniewski,** Warszawa, Hotel Polski.

PP. Prenumeratorów Warszawskich, upraszamy o składanie prenumeraty, tylko na ęce mającego piśmienne upoważnienie od Redakcji. 3 3 6359

REGULAMIN CHOLERYCZNY

ułożony dla użytku Władz lekarskich, Lekarzy i Publiczności przez Dra W. Griesingera, Pettenkoffera i Wunderlicha, przełożył Dr Markiewicz.

WYSZEDŁ NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut Muzycznych

ED. WENDEGO I SPÓŁKI,

i sprzedaje się we wszystkich księgarniach tutejszych i na prowincji, do kop. 30. 2—10 — 6401

W Seminarjum przy Kościele Ś-tego Józefa, obok skweru na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 46 i 48 u Autora na składzie, jako też w znaczniejszych księgarniach znajduje się:

1. **Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnej** rs. 2 kop. 50, a z przesłaniem pocztą rs. 2 kop. 80.

2. To samo dzieło wydane **w skróceniu** dla mniej zamożnych, rs. 1 kop. 60, a z przesłaniem pocztą rs 1 kop. 85.

3. **Popularne przysposobienie do pierwszej spowiedzi i komunji św.** kop. 45, a z przesłaniem pocztą kop. 55.

To ostatnie dziełko jest przydatne dla niezamożnego ludu wiejskiego i w najważniejszej części zastępuje wydania powyższe. 2 6 — 6074 —

Nieruchomości w Warszawie pod Nr 695, 696a, 697a, 698, młyn perowy na Lesznie stanowiące, oraz nieruchomość pod Nr 2518a, przy ulicy Żytniej, sprzedane zostaną w drodze przymusowego wywłaszczenia w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1873 roku o godzinie 10 z rana.

Licytacja pierwszych czterech numerów rozpocznie się od summy rs. 75,390 kop. 13, do której wadjum wynosi rs. 10,000, zaś Nr 2518a od summy rs. 2179 kop. 40. Wadjum rs. 2000, jako ⅔ szacunku przez biegłych podanego.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie i u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 556B przy ulicy Długiej zamieszkałego.

2—3 6366 **Otton Starzyński,** Obrońca przy Senacie.

NOWE PRZEWODNIKI
na Wystawę Wiedeńską,

w języku polskim, francuzkim i niemieckim, oraz **Mappy i Cenniki kolei żelaznych**, do nabycia **w Księgarni Gustawa Sennewalda,** przy ulicy Miodowej Nr 481 (4). 6189—3—3

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 55 w Piasecznie sprzedawaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, w dniu 30 czerwca (12 lipca) b. r. o godzinie 12 w południe, w dwóch oddziałach: w oddziale pierwszym dom mieszkalny, zabudowania, plac i ogródek w samym Piasecznie, licytacja tego oddziału zacznie się od summy rs. 3115 k. 96 a vadium wymagane rs. 700, i w oddziale drugim grunt tak zwany od drogi Młyńskiej do Wilanowskiej, mórg cztery, licytacja tego oddziału zacznie się od summy rs. 480, a vadium wymagane rs. 400. Bliższą wiadomość powziąść można u Ignacego Piędzickiego, Patrona; sprzedaż popierającego.

Ignacy Piędzicki, Patron.
6425 1 1

REJENT
Kancelaryi przy Sądach Pokoju w Warszawie.

Na żądanie opieki nieletnich Sławinów i na skutek upoważnienia J. W. Prezes Trybunału Cywilnego w Warszawie z daty 14 (26) b. m. i r. Nr. 6064, ruchomości do spadku nigdy Jana Sławin Xiędza Cerkwi Prawosławnej Łazienkowskiej i żony jego Alexandry należące, składające się z mebli, garderoby i różnych sprzętów domowych, sprzedane zostaną w dniu 20 Czerwca (2 Lipca r. b.) i następnych zawsze od godziny 10 zrana poczynając przez publiczną licytatcyę w Warszawie w domu N. 1580 przy ulicy Brackiej, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Antoni Kochanowski
6424 1—1

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym.** Nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego, pod Nrem 1068/9. 6443—1 3

Technika Frankenberg w Saksonji.

Szkoła budowy maszyn, podzielona na kursa: a) **dla Inżenierów i Konstruktorów**, b) **Werkmajstrów. Monterów** i **Rysowników**. **Szkoła techniczno-chemiczna** (uczniowie uczą się w najzupełniej wydoskonalonem **laboratorjum**, każdego rodzaju analizy samowładnie wynajdywać. **Szkoła budowy dróg i kolei żelaznej**. **Szkoła przygotowawcza**. Młodsi uczniowie (na żądanie i starsi), znajdują pomieszczenie na **pensionacie** u niżej podpisanego Dyrektora. Wstęp dla cudzoziemców każdego czasu. Przedmiota przygotowawcze bezpłatnie. Rozpoczęcie przyszłego kursu dnia 13 Października. Dokładnych prospektów można dostać w Warszawie w księgarni Fr. Hösika i E. Wendego et Comp., a także za pośrednictwem Dyrekcji.

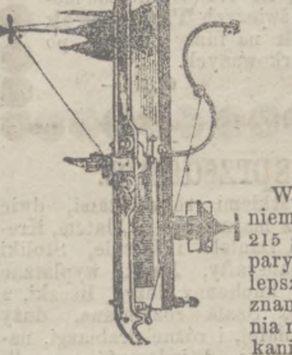
1—1 6436 — Dyrekcja Techniki, **Dr J. Heubner.**

Skład Naczyń Kuchennych i Gospodarskich

EDWARDA SCHREDER,

róg Granicznej i Żelaznej Bramy, Nr 17.

Zaopatrzony został w Maszynki rozmaite, Formy, Koszyczki do łyżek i widelcy, Kobiałki do pieniędzy, Klatki i Klosze drucianne, Fruszki botaniczne, Podstawki ceratowe, oraz Kuchnie belgijskie do nafty i to po cenach nader nizkich. 1—6 — 6394 —



NOWE AMERYKAŃSKIE MASZYNY

DO

SKARPETEK i POŃCZOCH

Wykonywają na sposób ręczny całkowicie bez szwów z zarabianiem pięty. Maszyny są do różnej grubości wyrobu od 85 rs. do 215 rs. najcieńsze. Wyrabiają skarpetek bez szlaku na godzinę 2½ pary, ze szlakiem 1½ do 2 par: Że maszyny te mogą zapewnić lepszy zarobek jak maszyna do szycia, to obrachować łatwo przy znanej ich dziennej produkcji. Nauka bezpłatna. Bliższe objaśnienia na miejscu, ulica Królewska, gdzie Tivoli 1-sze piętro, mieszkania Nr 34, od godziny 11 do 5 po południu.

1 6 — 6434 —

W ŁOMŻY.

Mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, iż utrzymywane przezemnie **Hotel i Restauracja** na Rembielinie w domu JW. Rembielińskiego pod Nrem 227, z dniem 1 (13) Lipca 1873 roku, przenoszę na ulicę Śniadowską, za pocztą pod Nr 711 do własnego.

JOZEF MAŚLIŃSKI.
—6453—1 3

W dobrach Dębe Małe o wiorst 8 za Grochowem, jest do wydzierżawienia zaraz

Wiatrak

wraz z łąką i gruntem, jakoteż **Ogród** owocowy i warzywny wraz z **Oranżerją**. Wiadomość albo na miejscu, albo u Szwajcara hotelu Saskiego, gdzie interesant zechce złożyć swój adres. —6448 1 1

Rsr. 450,

czyli złp. 3,000, potrzebne jest zaraz na hypotekę pewną lub rewers, na procent umiarkowany; ktoby taką summę posiadał, raczy się zgłosić do domu pod Nr 397, nowy 20, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr mieszkania 1-szy. 6451

Do sprzedania:

PIĘĆ FOTFLI rypsem krytych, nowego fassonu, za Rs. 30; **FORTEPJAN** palisandrowy; z fabryki Kralla Sejdlera, bardzo mało używany za Rsr. 340. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 38 wprost Saskiego Placu, na 2-em piętrze od frontu. 6336—2 3

Rs. 6,000,

potrzebne są na pierwszy numer hypoteki Dóbr, po pożyczce Tow. Kred. Oprócz procentu, zapewnia się mieszkanie na wsi i wszelkie wygody. Adres w Redakcji Kurja Warsz. 6430 1 3

OSOBA

w średnim wieku, dobrze wychowana, znająca się dobrze i praktycznie na gospodarstwie pragnie znaleść miejsce, bądź to do zarządu domem, bądź do towarzystwa lub zajęcia się wychowaniem dzieci. Interesowani zgłosić się zechcą na ulicę Długą, dom Bokana Nr 14 nowy, na dole; stróż wskaże. 6446 1 3

OPERATORKA ODCISKÓW

przybyła w tych dniach z zagranicy, podejmuje się operacji takowych; najboleśniejsze i zadawnione odciski, operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w przeciągu 5-ciu minut. Osoby interesowane, przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 2 do 5-tej. Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej, w domu Kuczyńskiego.

6447—1 6 **BIELIŃSKA.**

Ktoby życzył sobie pomieścić

Panienkę lub Chłopczyka,

lat 6 do 10 mających, w domu Profesora Emeryta, gdzie mówią po francuzku, zechce zgłosić się na Solcu Nr 59/2914, do Rządcy domu. —6428—

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою.